

Sygn. akt VI ACa 71/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 kwietnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA Jacek Sadowski (spr.)

Sędziowie: SA Marcin Strobel

SO del. Anna Rachocka

Protokolant: Izabela Nowak

po rozpoznaniu w dniu 4 kwietnia 2017 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa M. F. (1)

przeciwko redaktorowi naczelnemu portalu internetowego (...) – M. P. i redaktorowi naczelnemu dziennika (...) – A. M.

o opublikowanie sprostowania

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 21 lipca 2016 r.

sygn. akt III C 722/16

I. prostuje zaskarżony wyrok w ten sposób, że w jego komparycji stronę pozwaną oznacza jako: „redaktorowi naczelnemu portalu internetowego (...) – M. P. i redaktorowi naczelnemu dziennika (...) – A. M.”;

II. zmienia zaskarżony wyrok w punktach pierwszym i drugim w ten sposób, że powództwo w tej części oddala;

III. zasądza od powoda na rzecz każdego z pozwanych kwoty po 540 zł (pięćset czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt VI ACa 71/17

UZASADNIENIE

M. F. (1) w pozwie skierowanym przeciwko redaktorowi naczelnemu portalu (...) - M. P., wniósł o zobowiązanie redaktora naczelnego do opublikowania na portalu (...) jedenastu sprostowań informacji zawartych w dwunastu publikacjach, wskazanych szczegółowo w pozwie, na portalu (...). Treść żądanych sprostowań została wskazana w pozwie.

Zarządzeniem z dnia 30 grudnia 2014 r. ze sprawą niniejszą połączono do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawę pod sygn. III C 1382/14 z powództwa M. F. (1) przeciwko redaktorowi naczelnemu dziennika (...) – A. M.. W

pozwie skierowanym przeciwko redaktorowi naczelnemu (...), powód domagał się opublikowania siedmiu sprostowań informacji zawartych w siedmiu publikacjach, wskazanych w pozwie, opublikowanych w dzienniku (...).

Pozwani nie uznali powództwa i wnieśli o ich oddalenie.

Wyrokiem z dnia 5 sierpnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie (...) Wydział (...) uwzględnił powództwo w całości. Wyrok ten został uchylony przez Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 27 stycznia 2016 r., VI ACa 1437/15) i sprawę przekazano sądowi okręgowemu do ponownego rozpoznania. Sąd apelacyjny wskazał, że rozpoznając ponownie sprawę sąd okręgowy powinien „dokonać ustaleń faktycznych odnoszących się do treści publikacji wskazanych przez powoda - czy w publikacjach znalazły się wypowiedzi o faktach, których dotyczy żądane sprostowanie”. Sąd apelacyjny podkreślił, że „konieczne jest dokonanie ustaleń odnoszących się do każdej publikacji i każdego sprostowania żadanego przez powoda”.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z dnia 21 lipca 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił w części wniesione powództwa i nakazał redaktorowi naczelnemu portalu internetowego (...) M. P. opublikowanie w tym portalu sprostowania o następującej treści: „Sprostowanie. Ja, M. F. (1), oświadczam, że nieprawdziwe są informacje podane przez portal (...) w artykule z 5.7.2014 r. pt. „(...)”:

- że M. F. (1) zlecił Ł. N., kelnerowi restauracji (...) dokonanie nagrań rozmów gości tej restauracji i zapłacił Ł. N. za powyższe wynagrodzenie. M. F. (1) nie zlecał tego rodzaju nagrań, ani nie wynagradzał Ł. N. za tego rodzaju czynności.

- że M. F. (1) planował spekulacje giełdowe w oparciu o poufne informacje uzyskane z potajemnie nagranych rozmów biznesmenów - gości restauracji (...). M. F. (1) nie czynił tego rodzaju planów, ani przygotowań.

- że M. F. (1) zatrudnił Ł. N. w spółce (...) ze względu na sympatię do jego osoby. Ł. N. został zatrudniony w w/w spółce w drodze rekrutacji, bez polecenia M. F. (1). M. F. (1)”.

Ponadto sąd okręgowy nakazał redaktorowi naczelnemu dziennika (...) A. M. opublikowanie w tym dzienniku sprostowania o następującej treści: „Sprostowanie. Ja, M. F. (1), oświadczam, że nieprawdziwe są informacje podane przez (...) w artykule z 5.7.2014 r. pt. „(...)”:

- że M. F. (1) zlecił Ł. N., kelnerowi restauracji (...) dokonanie nagrań rozmów gości tej restauracji i zapłacił Ł. N. za powyższe wynagrodzenie. M. F. (1) nie zlecał tego rodzaju nagrań, ani nie wynagradzał Ł. N. za tego rodzaju czynności.

- że M. F. (1) planował spekulacje giełdowe w oparciu o poufne informacje uzyskane z potajemnie nagranych rozmów biznesmenów - gości restauracji (...). M. F. (1) nie czynił tego rodzaju planów, ani przygotowań.

- że M. F. (1) zatrudnił Ł. N. w spółce (...) ze względu na sympatię do jego osoby. Ł. N. został zatrudniony w w/w spółce w drodze rekrutacji, bez polecenia M. F. (1). M. F. (1)”.

W pozostałej części wniesione powództwa zostały oddalone.

Sąd okręgowy ustalił, że w dniach od 24 czerwca 2014 r. do 5 lipca 2014 r. ukazało się w Gazecie (...) siedem, a na portalu internetowym (...) – jedenaście materiałów prasowych, które odnosiły się do M. F. (1) - w kontekście objętych szeroką debatą publiczną wydarzeń nazywanych powszechnie w mediach (...) czy (...), to jest ujawnionych w mediach zapisów rozmów wielu osób publicznych, nagranych potajemnie w czasie ich spotkań w restauracjach. Zachowując ustawowy 21-dniowy termin z art. 31a ust. 3 prawa prasowego, działający w imieniu i na rzecz M. F. (1) adwokat Ł. S., dwoma pismami z dnia 14 lipca 2014 r., skierowanymi do redaktor naczelnej portalu (...), załączając do tych pism odpisy powyższego pełnomocnictwa z 30 czerwca 2014 r., w oparciu o art. 31a-33 prawa prasowego wniósł o sprostowanie nieprawdziwych informacji zawartych w powyższych materiałach opublikowanych na portalu (...). Te same żądania sprostowań zostały następnie zawarte w pozwie wniesionym w niniejszej sprawie. Redaktor naczelna portalu (...), w wymaganym przez art. 33 ust. 3 prawa prasowego 7-mio dniowym terminie, odmówiła opublikowania sprostowań wskazując, że są one nierzeczowe; nie odnoszą się do informacji zawartych w przedmiotowych materiałach

prasowych; nie wskazują alternatywnej wersji, a ograniczają się jedynie do zaprzeczenia sugestiom; w znacznej części są powtórzeniem stanowiska M. F. (1) przedstawionego w przedmiotowych materiałach prasowych.

Pismem z dnia 14 lipca 2014 r., skierowanym do redaktora naczelnego dziennika (...) pełnomocnik powoda w oparciu o art. 31a-33 prawa prasowego wniósł o sprostowanie nieprawdziwych informacji zawartych w powyższych materiałach opublikowanych w (...). Te same żądania sprostowań zostały następnie zawarte w pozwie wniesionym w sprawie III C 1382/14 dołączonej do rozpoznania i rozstrzygnięcia wraz z niniejszą sprawą. Redaktor naczelny (...), w wymaganym przez art. 33 ust. 3 prawa prasowego 7-miodniowym terminie, odmówił opublikowania sprostowań, wskazując, że są one nierzeczowe; nie odnoszą się do informacji zawartych w przedmiotowych materiałach prasowych; nie wskazują alternatywnej wersji a ograniczają się jedynie do zaprzeczenia sugestiom; a w odniesieniu do żądania, które później wskazano w punkcie XI. pozwu – także dlatego, że materiał został oparty na depeszy PAP.

Sąd okręgowy dokonał szczegółowej analizy wszystkich artykułów stanowiących przedmiot żądań powoda. Sąd okręgowy podkreślił, że orzekając w tej sprawie kierował się przede wszystkim informacyjną funkcją instytucji sprostowania. W efekcie, wszędzie tam, gdzie sprostowanie powieliło jedynie informacje zawarte już w materiale prasowym, zostało przez sąd okręgowy uznane za niezasadne. Ponadto sąd okręgowy oddalił również żądania sprostowań w odniesieniu do artykułów, w których przedstawione zostało stanowisko M. F. (1) co do informacji objętych żądaniem sprostowania. W takiej bowiem sytuacji, odbiorca artykułu otrzymał pełną informację – mógł zapoznać się zarówno z wersją dziennikarza, jak i wersją powoda i tym samym samodzielnie dokonać oceny prawdziwości tych informacji.

Sąd okręgowy uznał w części wniesione powództwa za zasadne. Dotyczyło to żądań odnoszących się do artykułu opublikowanego w dniu 5 lipca 2014 r. na łamach (...) i w portalu internetowym (...) pod tytułem „(...)”. Uwzględniając w tym zakresie żądania powoda, sąd okręgowy wskazał, że w artykule tym, odmiennie niż w pozostałych tekstach prasowych, stanowiąc przedmiot rozstrzygania w tej sprawie, nie zostało w ogóle przedstawione stanowisko powoda. Nie ma w nim nawet skrótowego jego przedstawienia, co powoduje w ocenie sądu okręgowego, że zamieszczone wcześniej w portalu, czy we wcześniejszych wydaniach Gazety artykuły prezentujące stanowisko powoda, nie mogą być uznane za wystarczające umożliwienie czytelnikowi zapoznania się ze stanowiskiem powoda i wyrobienie sobie własnego osądu sprawy. Żądane sprostowania są przy tym zwięzłe i rzeczowe, odnoszą się do informacji płynących z artykułów, wskazują, które z tych informacji powód uważa za nieprawdziwe i prezentują ich zaprzeczenie przez powoda.

Sąd okręgowy nie podzielił również zarzutów strony pozwanej opartych na konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego z art. 5 k.c. Jak wskazał: „Rozumiejąc niewygodę strony pozwanej, która w bardzo krótkim kilkudniowym terminie musi przeanalizować zasadność żądania sprostowań zaprezentowanych w tak obszernej, a przy tym mało konkretnej formie (nie wskazane konkretne fragmenty publikacji, ale całe publikacje), oraz dokuczliwość spowodowaną skomasowaniem tak wielu żądań – nie sposób uznać tego w niniejszej sprawie za szykanę, czy nadużycie prawa. Duża liczba tekstów o powodzie publikowana w krótkim czasie - skutkowałą dużą liczbą skomasowanych sprostowań. W tej sytuacji odmówienie powodowi zaspokojenia jego praw - nie byłoby słuszne”.

Wydany przez sąd okręgowy wyrok zaskarżony został przez pozwanych w części objętej pkt I i II wyroku. Skarżący podnieśli zarzuty naruszenia prawa materialnego, to jest art. 31 a ust. 1, 4 i 6, art. 32 ust. 5 i art. 33 ust. 1 pkt 1 i 3 ustawy - Prawo prasowe, a także art. 5 i 6 k.c. Ponadto skarżący zarzucili również sądowi pierwszej instancji, w ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów i w efekcie w ustaleniach faktycznych, a także pominięcie dowodów wnioskowanych przez pozwanych, które wskazywały na oczywistą nierzeczowość sprostowań i zasadność użycia w artykułach wszelkich twierdzeń dotyczących postępowania przygotowawczego toczącego się w stosunku do M. F. i innych osób.

Podnosząc powyższe zarzuty, skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie w całości powództwa o sprostowanie, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania przez sąd I instancji.

Rozpoznając sprawę w granicach zaskarżenia sąd apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pozwanych jest ostatecznie zasadna, aczkolwiek nie można podzielić wszystkich zarzutów w niej zawartych.

Bezzasadnie skarżący, w ramach zarzutów naruszenia prawa materialnego, kwestionują przyjętą przez sąd okręgowy tak zwaną subiektywną koncepcję sprostowania prasowego. Wbrew wywodom skarżących, subiektywna koncepcja sprostowania jest obecnie powszechnie przyjmowana zarówno w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego. Dominuje również w wypowiedziach przedstawicieli doktryny. Stosowne orzeczenia w tym zakresie zostały zresztą wskazane w uzasadnieniu sądu pierwszej instancji. Przywołane w apelacji stanowiska niektórych przedstawicieli doktryny, opowiadających się za tak zwaną obiektywną koncepcją sprostowania, pozostają w wyraźnej mniejszości i nie zasługują na uwzględnienie.

Sąd apelacyjny w niniejszej sprawie podziela stanowisko sądu okręgowego opowiadającego się za koncepcją subiektywną instytucji sprostowania prasowego. Zasadniczą funkcją sprostowania jest bowiem umożliwienie zainteresowanemu, a więc osobie, której dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale prasowym (art. 33 ust. 2 pkt 2 prawa prasowego), przedstawienia własnej wersji zdarzeń. Instytucja sprostowania stanowi nie tyle środek ochrony dóbr osobistych, jak eksponuje się to w koncepcjach obiektywizujących, co szczególnie mechanizm prawa prasowego pozwalający opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony sporu, umożliwia zainteresowanemu zajęcie własnego stanowiska i przedstawienia swojej wersji wydarzeń. Tym samym sprostowanie w sposób bezpośredni realizuje zasadę „audiatur et altera pars” umożliwiając zainteresowanemu dotarcie do opinii publicznej z własną prawdą, za pośrednictwem tego samego środka przekazu, w którym ukazały się uprzednio informacje dotyczące osoby zainteresowanej. Tak więc przedmiotem sprostowania są informacje (fakty) nieprawdziwe zdaniem wnoszącego o sprostowanie. W świetle tej koncepcji redaktor naczelny nie ma prawa odmówić sprostowania danej informacji na tej tylko podstawie, że wedle jego oceny fakty zawarte w informacji prasowej są prawdziwe. Tak określoną funkcję sprostowania realizują liczne mechanizmy zawarte w prawie prasowym: stosunkowo krótkie terminy przewidziane na opublikowanie sprostowania (art. 32 ust. 1 prawa prasowego), obowiązek zamieszczenia sprostowania w tym samym publikatorze, w którym opublikowany został materiał prasowy stanowiący przedmiot sprostowania (art. 32 ust. 1 prawa prasowego), czy też zakaz ingerencji w tekst sprostowania oraz zakaz komentowania tekstu sprostowania w tym samym numerze lub audycji (art. 32 ust. 6 prawa prasowego). Subiektywnej koncepcji sprostowania odpowiadają również przewidziane w ustawie bardzo krótkie terminy określone dla rozpoznawania sporów sądowych w tym zakresie (art. 52 prawa prasowego). Także w orzecznictwie Sądu Najwyższego zdecydowanie dominuje pogląd, zgodnie z którym sprostowanie stanowi rzeczową, odnoszącą się do faktów wypowiedź, zawierającą korektę wiadomości podanej przez prasę, którą prostujący uznaje za nieprawdziwą lub nieścisłą. Instytucja sprostowania służy bowiem przedstawieniu przez zainteresowanego własnej wersji opisanych faktów dotyczących jego osoby (zob. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2001 r., V KKN 631/98, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 2003 r., III KK 13/03, uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2008 r., I CSK 531/07).

W świetle powyższego jako niezasadne uznać należy zawarte w apelacji skarżących zarzuty naruszenia art. 31a i art. 33 Prawa prasowego, w szczególności poprzez ich błędną wykładnię. Sąd okręgowy dokonując wykładni wskazanych przepisów Prawa prasowego prawidłowo oparł się na subiektywnej koncepcji sprostowania prasowego, w pełni aprobowanej przez sąd apelacyjny.

Przyjęcie subiektywnej koncepcji sprostowania sprawia, że przedmiotem procesu sądowego jest przede wszystkim kontrola zasadności dokonanej przez redaktora naczelnego odmowy opublikowania żądanego sprostowania w świetle przesłanek przewidzianych w art. 31 – 33 prawa prasowego. Zważywszy, że obiektywna prawdziwość faktu stanowiącego przedmiot sprostowania nie stanowi zasadniczo, w świetle tej koncepcji, przesłanki uzasadniającej odmowę sprostowania, okoliczność ta nie podlega badaniu w toku postępowania. Z tych względów niezasadne są zawarte w apelacji pozwanych zarzuty naruszenia przez sąd pierwszej instancji przepisów prawa procesowego, to jest art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie, w jakim sąd nie poczynił ustaleń co do prawdziwości informacji będących przedmiotem sprostowania oraz w zakresie, w jakim sąd okręgowy pominął twierdzenia i dowody zaferowane przez pozwanych

na okoliczność prawdziwości informacji stanowiących przedmiot sprostowania w tej sprawie. Wskazane okoliczności i oferowane dowody zmierzały bowiem do wykazania przez pozwanych, że fakty podane w publikacjach prasowych, stanowiących przedmiot sprostowania, są prawdziwe i ściśle. Okoliczności te nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Bezzasadny w tym kontekście jest również zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c.

Ustalenia faktyczne przyjęte w tej sprawie przez sąd okręgowy za podstawę wydanego rozstrzygnięcia sąd apelacyjny aprobuje i przyjmuje za własne. Zostały one wyczerpująco i logicznie przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia.

Niezasadnie również skarżący kwestionuje ocenę sądu okręgowego co do bezzasadnej odmowy zamieszczenia przez pozwanych redaktorów naczelnych sprostowań z uwagi na wadliwość złożonych w tym przedmiocie wniosków o sprostowanie. Podzielić należy, należycie umotywowane w tym zakresie stanowisko sądu pierwszej instancji, że wnioski zainteresowanego spełniały wymagania ustawowe przewidziane w ustawie Prawo prasowe. Zgodnie z art. 31a Prawa prasowego, sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny, który może zostać zastrzeżony tylko do wiadomości redakcji, podobnie jak imię i nazwisko zainteresowanego (art. 31a ust. 4 – 5). Sprostowanie powinno być sporządzone w języku polskim lub w języku, w którym opublikowany został materiał prasowy będący przedmiotem sprostowania, zaś jego tekst nie może przekraczać dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy, ani zajmować więcej niż dwukrotność czasu antenowego, jaki zajmował dany fragment przekazu (art. 31a ust. 6-7).

Wbrew wywodom skarżących, ustawa Prawo prasowe nie nakłada na zainteresowanego obowiązku przytaczania we wniosku o sprostowanie, czy też w samej treści sprostowania, tych fragmentów publikacji, które w ocenie zainteresowanego wymagają sprostowania. Wystarczające jest w tym zakresie należyte oznaczenie publikacji, będącej przedmiotem wniesionego żądania. Ocena rzeczowości żądanego sprostowania należy do redaktora naczelnego, zaś w toku postępowania sądowego, do organu orzekającego. Wbrew zarzutom skarżących, sąd okręgowy w tym zakresie prawidłowo wypełnił swoje obowiązki. Niezrozumiałą jest przy tym zarzut naruszenia przez sąd okręgowy art. 31a ust. 4 Prawa prasowego poprzez uwzględnienie sprostowania nie zawierającego podpisu wnioskodawcy. Jak wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, przedprocesowe wnioski o sprostowanie, kierowane do pozwanych redaktorów naczelnych, sporządzone zostały i podpisane przez pełnomocnika zainteresowanego. Umocowanie to, wbrew zarzutom skarżących, obejmowało również przedłożenie tekstu żądanego sprostowania. Sam tekst w sposób jednoznaczny wskazywał, że podmiotem kwestionującym prawdziwość informacji prasowej, jest zainteresowany. Świadczy o tym zarówno opatrzenie samego tekstu nagłówkiem „sprostowanie”, jak i zawarty pod tekstem sprostowania podpis: (...). W efekcie wbrew zarzutom skarżących, nie zachodziła obawa konfuzji co do autora tekstu sprostowania, w szczególności zaś obawa, że treść sprostowania zostanie odebrana przez opinię publiczną jako odwołanie zarzutów i zaprzeczenie ich prawdziwości przez redaktora naczelnego.

Niezasadny jest w końcu zarzut naruszenia art. 32 ust. 5 ustawy Prawo prasowe poprzez niedopuszczalną ingerencję przez sąd okręgowy w tekst żądanego sprostowania. Wbrew wywodom skarżącego, przepis ten adresowany jest w pierwszej kolejności do redaktora naczelnego i nie uniemożliwia sądowi dokonywanie niezbędnych zmian i korekt w granicach zakreślonych przez prawo procesowe (art. 321 § 1 k.p.c.). Zagadnienie to było przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, który w tym zakresie wskazał, że dozwolona jest ingerencja sądu w tekst sprostowania w zakresie, który można określić jako dokonywanie zmian o charakterze techniczny (poprawienie błędów stylistycznych lub gramatycznych). Dopuszczyć należy również pominięcie, czy wykreślenie przez sąd pewnych elementów tekstu sprostowania. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy, w konkretnym wypadku sąd może wykreślić poszczególne słowa, frazy lub nawet zdania, gdyż odpowiada to uwzględnieniu powództwa jedynie w części. Jeżeli zaś sprostowanie składa się z kilku samodzielnych części dotyczących odrębnych faktów, sąd władny jest wówczas uwzględnić żądanie opublikowania tylko niektórych spośród tych sprostowań, a tym samym wykreślić z tekstu, który ma zostać opublikowany, fragmenty odnoszące się do określonych faktów. Dopuszczenie możliwości ingerowania przez sąd zarówno w formę sprostowania, jak i (w ograniczonym zakresie) w warstwę merytoryczną, jest uzasadnione naturą i funkcją sprostowania. Treść i forma sprostowania pozostają bowiem w ścisłym związku i rzadkie są przypadki, kiedy występujące mankamenty dotyczą wyłącznie formy albo wyłącznie treści; ingerencja sądu we wskazanym zakresie

pozwala pełniej zrealizować funkcje sprostowania (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2008 r., III CZP 79/08, a także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2009 r., I CSK 151/09).

Dokonana w rozpoznawanej sprawie zmiana treści żadanego sprostowania przez sąd okręgowy nie może być uznana za wyjście poza granicę orzekania określone w art. 321 § 1 k.p.c., ani też stanowić o naruszeniu art. 32 ust. 5 Prawa prasowego.

Zasadnie natomiast skarżący podnoszą w złożonej apelacji zarzut naruszenia art. 5 k.c.

Zgodnie z ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez sąd pierwszej instancji, które znajdują potwierdzenie w zgromadzonym w tej sprawie materiale dowodowym, w okresie od 24 czerwca 2014 r. do 5 lipca 2014 r. na łamach (...) oraz na portalu internetowym (...) ukazało się jedenaście materiałów prasowych dotyczących powoda w kontekście jego udziału w tak zwanej (...). Afera ta stanowiła w tym okresie przedmiot dużego zainteresowania opinii publicznej, była przedmiotem licznych uwag i komentarzy. Jak wynika z ustaleń sądu okręgowego, (...) i portal internetowy (...) informując o powyższych zdarzeniach, zapoznawali opinię publiczną również ze stanowiskiem powoda, prezentując jego oceny ujawnianych publicznie faktów, w tym jego stanowisko kwestionujące prawdziwość lub ścisłość podawanych przez media informacji. I tak w artykule z dnia 24 czerwca 2014 r. „(...)” przedstawiono stanowisko powoda, który zaprzeczył swojemu związkowi z tą sprawą, określił swoje zatrzymanie jako niezasadne i niepotrzebne, przedstawił się jako rodzimy przedsiębiorca, który „robi biznes” a nie politykę, Jak podkreślił sąd okręgowy, odbiorca artykułu otrzymał w ten sposób pełną informację – mógł się zapoznać zarówno z wersją dziennikarzy, jak i wersją powoda. Analogicznie, w artykułach „(...)”, „(...)”, „(...)”, „(...)”, przedstawione zostało stanowisko M. F., który zaprzeczał swojemu związkowi z tą sprawą, dokonane zatrzymanie określił jako niezasadne i niepotrzebne, podkreślał, że w czasie przeszukania jego domu nie znaleziono niczego obciążającego go i że jest „absolutnie spokojny”. W tekstach tych powód ponownie zaprezentował siebie jako rodzimego przedsiębiorcę, który „robi biznes”, a nie politykę. W efekcie, jak wskazał sąd okręgowy, odbiorca tych artykułów otrzymał pełną informację – mógł zapoznać się zarówno z wersją dziennikarzy, jak i wersją powoda – i tym samym dokonać własnej oceny tych zdarzeń. Ponadto w dniu 28 czerwca 2014 r., zarówno w (...), jak i na portalu (...) opublikowany został obszerny wywiad z M. F. (1) zatytułowany „(...)”. W materiale tym powód ponownie przedstawił własną wersję wydarzeń, zaprzeczył swojemu związkowi z podsłuchami, oświadczył, że jest niewinny, podkreślał również, że nie ma przeciwko niemu żadnych dowodów, wskazał również, że prawdopodobnie za podsłuchami stoją służby specjalne, które usiłują uczynić z niego kozła ofiarnego. Trafnie sąd okręgowy wskazał, że publikacja wywiadu z powodem jest istotna dla oceny wszystkich następnich publikacji, które pojawiły się na temat powoda. Umieszczenie tego wywiadu zarówno w (...), jak i na portalu (...) skutkowało tym, że zainteresowany czytelnik mógł poznać szczegółowo przedstawione stanowisko powoda co do stawianych mu zarzutów i przypisywanych mu faktów.

Powyższe okoliczności zasadnie stanowiły dla sądu okręgowego podstawę do oddalenia większości żądań zgłoszonych w tej sprawie przez powoda. Odmienne ocenił sąd okręgowy jedynie żądanie sprostowania odnoszące się do artykułu „(...)”. W tym zakresie jednak sąd okręgowy wykazał się niekonsekwencją.

Przypomnieć należy w tym miejscu, że zasadniczą funkcją i celem sprostowania jest umożliwienie zainteresowanemu, a więc osobie, której dotyczą fakty przytoczone w sprostowanym materiale prasowym, przedstawienia własnej wersji zdarzeń. Instytucja sprostowania, w przyjmowanym w tej sprawie ujęciu subiektywnym, stanowi szczególny mechanizm prawa prasowego pozwalający opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony publicznego sporu (debaty), umożliwia zainteresowanemu zajęcie własnego stanowiska i przedstawienie swojej wersji wydarzeń. Celem sprostowania jest realizacja zasady „audiatur et altera pars” poprzez umożliwienie zainteresowanemu dotarcia z własną prawdą do opinii publicznej za pośrednictwem tego samego środka przekazu, w którym ukazały się uprzednio informacje dotyczące jego osoby. Jak wynika z prawidłowych ustaleń sądu okręgowego, tak wskazany cel został w pełni w tej sprawie osiągnięty. Powód miał możliwość, za pośrednictwem mediów, w tym mediów kierowanych przez pozwanych, przedstawienia własnej wersji zdarzeń, odniesienia się do stawianych mu publicznie zarzutów, w tym zakwestionowania ich prawdziwości.

Zgodnie z art. 5 k.c., nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Jak powszechnie przyjmuje się, celem zawartej w art. 5 k.c. klauzuli generalnej jest osiągnięcie elastyczności w stosowaniu prawa, możliwość odwołania się do ogólnych zasad słuszności, idei słuszności w prawie i powszechnie uznawanych wartości w kulturze naszego społeczeństwa.

Oceniając w tym kontekście uwzględnione przez sąd żądanie powoda, uznać należy, że powód domagając się kolejnych sprostowań informacji, co do których wielokrotnie już uprzednio publicznie zajmował stanowisko, nadużywa instytucji sprostowania prasowego i wynikającego z tej instytucji prawa podmiotowego do żądania publikacji sprostowania. Jak osoba budząca wówczas powszechne zainteresowanie opinii publicznej i tym samym osoba faktycznie publiczna, powód miał wielokrotnie możliwość odniesienia się do wszystkich stawianych mu publicznie zarzutów i z prawa tego korzystał, w tym również za pośrednictwem mediów kierowanych przez pozwanych. Żądanie ponownej publikacji zaprzeczenia tym informacjom, w tym informacjom, że powód nie zlecał dokonywania nagrań i nie planował wykorzystania informacji uzyskanych za pomocą tych nagrań, ocenić należy jako sprzeczne zarówno z celem instytucji sprostowania (społeczno – gospodarczym przeznaczeniem wynikającego z niej prawa podmiotowego), jak i sprzeczne z zasadami słuszności. Uzasadnia to zmianę w tej części zaskarżonego wyroku i oddalenie również w tym zakresie wniesionego przez powoda powództwa.

Niezależnie od powyższych wywodów wskazać należy, że sąd okręgowy dokonał częściowo wadliwej interpretacji tekstu prasowego „(...)” uznając, że zawiera on informację, będącą przedmiotem uwzględnionego żądania sprostowania, o tym, że powód zatrudnił Ł. N. w spółce (...) ze względu na sympatię do jego osoby. Taka informacja bowiem w tym tekście prasowym nie została faktycznie przekazana. Z artykułu wynika jedynie, że powód „(...)” i „(...)”. Nie zostały jednak wskazane przyczyny, dla których Ł. N. uzyskał tę posadę. Z tych względów zgłoszone w związku z tym artykułem żądanie zamieszczenia sprostowania o treści: „nieprawdziwa jest informacja, że M. F. (1) zatrudnił Ł. N. w spółce (...) ze względu na sympatię do jego osoby. Ł. N. został zatrudniony w w/w spółce w drodze rekrutacji, bez polecenia M. F. (1)” musi być uznane za nierzeczowe, jako nieodnoszące się do faktycznej treści artykułu prasowego. W tym zakresie więc żądanie powoda, niezależnie od wskazanych powyżej przyczyn ogólnych, podlega oddaleniu również z uwagi na treść art. 33 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego.

Mając powyższe na uwadze, sąd apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i powództwo w tym zakresie oddalił. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zaś zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 § 1 k.p.c.). Na należne pozwany koszty składają się: opłata od apelacji oraz koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.